

Przebaczyłam sobie łąy – Jakub Storm feat. Julia

Zgubiłam się w sukience z dawnych lat,
Co pachniała wiatrem i deszczem
W kieszeniach miałam cały świat,
A w sercu...tylko ciszę
Zamykałam oczy na swój ból,
Jakby był czyjś – nie mój przecież,
Miłość szeptała: wróć do ról
Lecz ja grałam wciąż...bez ceny
Przebaczyłam sobie łąy
Za każdą noc bez nieba,
Za to, że nie wierzyłam,
Że jestem tym kim trzeba
Za krzywe lustro w snach
I każde: może później,
Dziś tulę swoją twarz
Do własnej czułej burzy
Nie pisałam listów do swych rąk,
Choć tyle razy drżały,
W milczeniu stawiałam każdy krok
Na lodzie...bez pochwały
Szeptałam sobie: to już nic,
Gdy serce krwawiło w środku,
A jednak w tym był jakiś mit,
Że można wyjść... z początku
Przebaczyłam sobie łąy
Za wstyd co w oczy szczypie,
Za każdy dzień bez siły
I każdy śmiech na niby
Za to, że byłą tłem
W historii mojej duszy
Dziś stawiam pierwszy dźwięk
Na klawiaturze wzruszeń
Z herbaty, która stygnie wciąż
Robię swój rytuał,
Już nie chcę lśnić jak złoty słoń
Wystarczy... być w zaufaniu

Przebaczyłam sobie łzy
Nie żeby był słabe,
Lecz każda z nich jak deszczu rytm
Obywa moją prawdę
Już nie wstydzę się drzeć,
Gdy życie mnie rozbiera
Bo jestem własną pieśnią
I swoją bohaterką



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych